

MARIA NOWACKA

(Białystok)

JAN AMOS KOMEŃSKI O POWINNOŚCIACH PROZDROWOTNYCH

Jan Amos Komeński (1592–1670), filozof, pedagog i reformator protestancki, znany jest obecnie przede wszystkim jako prekursor nowoczesnej pedagogiki, propagator powszechnego kształcenia i wychowania kształtującego w sposób całościowy wychowanka¹. Jego koncepcja pansofii, czyli ogólnej teorii świata i człowieka, znana jest raczej tylko historykom filozofii. Należy ona z jednej strony jeszcze do myśli renesansu z jej pojmowaniem człowieka jako mikrokosmosu, z drugiej strony jednak wkracza już w czasy nowożytne swoim usiłowaniem całościowego ujęcia wiedzy o świecie w sposób łączący teorię z praktyką². W upływie czasu ostawa się natomiast jego myśl pedagogiczna, oparta na przekonaniu, że w procesie nauczania i wychowywania wykorzystywać należy naturalne uwarunkowania człowieka³.

Głównym dziełem pedagogicznym Komeńskiego jest *Wielka dydaktyka*, napisana w języku czeskim i ukończona w 1632 roku, a w wersji łacińskiej wydana w 1638 roku⁴. W traktacie tym Komeński przedstawia swoją wizję nauczania i wy-

¹ Zwięzłe wprowadzenie w myśl Komeńskiego daje B. Suchodolski, *Komeński*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979; tamże wybór tekstów. Pozycją podstawową na gruncie anglosaskim jest: M. Spinka, *John Amos Comenius: That Incomparable Moravian*, University of Chicago Press, Chicago 1942.

² Zob. M. Spinka, *Comenian Pansophic Principles*, „Church History” 22, 2, 1953, s. 155–165; także: A. Blair, *Mosaic Physics and the Search for a Pious Natural Philosophy in the Late Renaissance*, „Isis” 91, 1, 2000, s. 32–58.

³ Zob. J.E. Sadler, *J. A. Comenius and the Concept of Universal Education*, Allen & Unwin, London 1966. Zob. także materiały sympozjum zorganizowanego pod auspicjami UNESCO w trzecieśną rocznicę śmierci Komeńskiego, *Comenius and Contemporary Education*, ed. C. H. Dobinson, UNESCO Institute for Education, Hamburg 1970.

⁴ Zob. J.A. Komeński, *Wielka dydaktyka*, tłum. K. Remerowa, Zakład imienia Ossolińskich, Wrocław 1956.

chowywania kierowanego właściwą metodą dostosowaną do natury rozwijającego się młodego człowieka i dlatego gwarantującą skuteczność. W wizji tej szczególną rolę odgrywają kwestie zdrowotne. Było to niewątpliwie spowodowane nadziejami, jakie w XVII wieku zaczęto łączyć z następującym wówczas rozwojem nauk przyrodniczych i przede wszystkim medycyny⁵. Komeński również te nadzieje żywił, nadto zaś był świadom, jak znaczące jest dla utrzymania zdrowia nie tylko leczenie chorób, ale i profilaktyka zdrowotna; z tej racji można go uznać – obok Johna Locke’a – za prekursora wychowania prozdrowotnego⁶.

W uwagach, jakie Komeński czyni w *Wielkiej dydaktyce* na temat dbałości o zdrowie będącej warunkiem koniecznym skutecznej pedagogiki, nie znajdujemy myśli nowatorskich – są to zalecenia dotyczące tak zwanego zdrowego trybu życia, właściwe dla ówczesnych czasów i często błędne z punktu widzenia obecnej wiedzy medycznej⁷. Swoje rady zazwyczaj formułuje Komeński z pozycji zdroworozsądkowych, traktując je jako oczywiste, z którymi każdy się zgadza, a jeśli nie każdy je realizuje, to zazwyczaj z lenistwa bądź lekkomyślności. W jednym wszakże wypadku logika zdrowego rozsądku zdaje się u Komeńskiego ustępować miejsca irracjonalnym emocjom – wtedy mianowicie, gdy rzecz dotyczy możliwości przedłużania ludzkiego życia. Ujawnia się wówczas charakterystyczna dwoistość postawy Komeńskiego – z jednej strony zdecydowanie głosi on tezę, iż długość życia jest nieistotna dla jakości życia i dokonań człowieka, z drugiej strony zaś starania o to, aby własne życie trwało jak najdłużej, zdaje się traktować jako moralny obowiązek. Czy jest to rzeczywista niekonsekwencja, czy tylko pozorna?

Prosta obserwacja, że poszczególne rodzaje bytów ożywionych różnią się długością życia, nasuwa pytanie, dlaczego tak jest. W tak postawionym pytaniu nie chodzi o przyczynę biologiczną, choć oczywiście przyrodnicy od dawna starali się tę przyczynę znaleźć w organizacji żywych organizmów. Gdy człowiek pyta o przyczynę krótkości życia ludzkiego w porównaniu z długością życia niektórych zwierząt, to stawia problem na płaszczyźnie moralnej, gdyż podłożem pytania jest poczucie swoistej niesprawiedliwości losu, który na przykład słoniom daje życie dwukrotnie, a żółwiom aż czterokrotnie dłuższe, niż człowiekowi. Komeński twierdzi, że już starożytni – wymienia Hipokratesa i Arystotelesa – wyrażali zdziwienie

⁵ O medycynie czasów nowożytnych zob. M. Nowacka, *Filozoficzne konteksty medycyny. Ujęcie historyczne od starożytności do końca XVIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2012, s. 163–235.

⁶ Zob. M. Nowacka, *Komeński i Locke jako prekursorzy wychowania prozdrowotnego*, w: *Inspiracje i kontynuacje problemów filozofii XVII wieku*, red. J. Żelazna, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2013, s. 165–179.

⁷ Zob. M. Nowacka, *Filozoficzne konteksty medycyny*, wyd. cyt., s. 220–225.

tą nierównością. Sam jednak zdaje się to zdziwienie jakby pomijać i nie poszukuje odpowiedzi, lecz uchyla samo pytanie. Powołuje się mianowicie na Senekę, który twierdził, że człowiek nie tyle otrzymuje krótkie życie, co raczej sam czyni je krótkim, ponieważ życie właściwie przeżyte jest właśnie wystarczająco długie; inaczej mówiąc, nie długość życia jest decydująca, lecz jego jakość⁸. Stanowisko to uznaje Komeński za słuszne. Podkreśla, że nawet krótkie życie może być wystarczające dla dokonania wielkich czynów, i podaje przykłady mające potwierdzać słuszność tej tezy. Przywołuje życiorysy króla Aleksandra Wielkiego, który zmarł w 33 roku życia, a zdążył podbić cały ówczesny znany świat, filozofa Giovanniego Pico della Mirandoli, który żył zaledwie 31 lat, a napisał wspaniałe dzieła, przede wszystkim zaś wskazuje Jezusa Chrystusa, który na ziemi przeżył tylko niecałe 34 lata, „chcąc niewątpliwie dać tym przykład (...), że jakikolwiek okres życia przypadnie człowiekowi w udziale, starczy go na przygotowanie zabezpieczenia wieczności”⁹. Po tych przykładach Komeński raz jeszcze odwołuje się do Seneki podkreślającego, że nie długość, ale intensywność życia jest ważna¹⁰.

Dziwne jest to stoickie przekonanie, że nawet krótkie życie może być życiem owocnym i spełnionym. To oczywiście prawda, że tak bywa, i podane przez Komeńskiego przykłady to potwierdzają, ale przecież nie zawsze tak jest; i nie od człowieka jedynie zależy, czy dany mu odcinek czasu jest on zdolny wypełnić treścią dającą satysfakcję. Każdy przykład życia krótkiego, ale spełnionego, można skonfrontować z przykładem życia przerwane nagle, w trakcie realizacji zamierzeń, spełniania marzeń, dążenia do szczęścia. Seneka i w ogóle stoicy raczej nie czynili nad tym namysłu, przyjmując postawę wygaszenia namiętności i obojętności wobec przeciwności losu. Ale Komeński zdaje się jakby odczuwać, że przedstawiona argumentacja nie ma mocy zniewalającej. Dlatego wprowadza od siebie znaczącą modyfikację:

Jeśli to prawdą jest – a jest prawdą – z naszej tedy winy to się dzieje, jeśli nam życia nie starczy na przeprowadzenie największych nawet zamierzeń; gdyż istotnie, sami marnotrawimy życie, częścią przez wyczerpywanie sił, tak że musi ono zgasnąć jeszcze przed naturalnym swym kresem, częścią zaś wskutek zużywania nawet i tej reszty na rzeczy bezwartościowe¹¹.

⁸ Seneka uzasadnia swoją tezę, że nie otrzymujemy życia krótkiego, lecz czynimy je krótkim, w dialogu *O krótkości życia*, i na ten tekst powołuje się Komeński. Argumentacja Seneki opiera się na założeniu, że długość życia należy mierzyć nie upływem czasu, lecz aktywnością podmiotu. Zob. Seneka, *Dialogi*, tłum. L. Joachimowicz, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1989, s. 133–176.

⁹ J.A. Komeński, *Wielka dydaktyka*, wyd. cyt., s. 112.

¹⁰ Tym razem Komeński odwołuje się do listów Seneki roztrząsających różne sytuacje życiowe i moralne; zob. Seneka, *Listy moralne do Lucylusza*, tłum. W. Kornatowski, PWN, Warszawa 1961.

¹¹ J.A. Komeński, *Wielka dydaktyka*, wyd. cyt., s. 111.

Komeński podtrzymuje więc tezę, że człowiek sam sobie jest winien, jeśli danego mu życia nie wykorzystuje w pełni, ale dołącza do tego drugą winę, polegającą mianowicie na tym, że prowadząc niewłaściwy tryb życia, człowiek skracając daną mu przez naturę długość życia. Inaczej mówiąc, człowiek żyłby dłużej, gdyby zachowywał się właściwie z prozdrowotnego punktu widzenia.

To, czy dany człowiek wypełnia swoje życie właściwą treścią, może być przez różnych różnie oceniane i nie sposób podać jednego kryterium takiej oceny. Ludzie będą się zatem różnić w ocenie jakości własnego czy cudzego życia. Komeński nie podejmuje tej kwestii, zdaje się przyjmować jako oczywiste, że istnieje pełna zgoda co do oceny życia zmarnowanego. Jeśli rzeczywiście tak sądzi, jego przekonanie łatwo zakwestionować, gdyż obok przypadków niewątpliwych, wiele jest takich, które wątpliwości nasuwają. Jednak ocena, czy dany człowiek prowadzonym trybem życia spowodował jego skrócenie, musi mieć jakieś obiektywne podstawy w ustaleniach medycznych. Komeński znajduje takie podstawy. Przywołany przez niego włoski lekarz Hipolit Guarinoni (1571–1654), wykształcony w Padwie, a praktykujący w Hall koło Innsbrucku¹², twierdził, że człowiek rodząc się, dysponuje siłami życiowymi wystarczającymi do utrzymania go przy życiu przez sześćdziesiąt lat, w przypadku jednostek bardzo silnych aż do lat stu dwudziestu. Jeżeli więc ktoś umiera wcześniej, to przyczyną nie jest naturalna wewnętrzna zmiana organizmu, lecz jakieś czynniki działające z zewnątrz. Tymi czynnikami mogą być różnego rodzaju zaniechania i działania niszczące zdrowie bądź to własne, bądź własnego potomstwa. Komeński bezdyskusyjnie przyjmuje twierdzenia Gauroniniego i wskazuje dwa środki zaradcze przeciwko krótkości życia:

Przeciw skargom przeto na krótkość życia są dla nas i dla naszych dzieci (...) następujące dwa środki zaradcze: roztoczyć, o ile tylko się da, starania, by: (a) chronić ciało od chorób i śmierci, (b) przygotować ducha, by mądrze wszystkim zarządzał¹³.

Tę zdolność „ducha” do mądrego zarządzania własnym życiem należy oczywiście kształtować i rozwijać w procesie wychowawczym, na to też nastawiona była dydaktyka Komeńskiego. Ale ochrona ciała przed chorobami musi mieć uzasadnienie medyczne. Spójrzmy teraz, jak to zagadnienie przedstawia nasz autor.

¹² Swoje dzieła pisał i publikował głównie w języku niemieckim. Najważniejszym był wydany w 1610 roku traktat *Grewel der Verwüstung menschlichen Geschlechts*. Zob. F. Grass, *Guarionius Hippolytus*, w: *Neue Deutsche Biographie*, Duncker & Humblot, Berlin 1966, s. 247. Gauronini znany jest także ze swych opisów życia teatralnego i osobliwych poglądów na kwestię związków leczenia i przedstawień scenicznych; zob. M. A. Karitzsky, *Healing, Performance and Ceremony in the Writings of Three Early Modern Physicians: Hippolytus Guarionius and the Brothers Felix and Thomas Platter*, Ashgate, Farnham 2012.

¹³ J.A. Komeński, *Wielka dydaktyka*, wyd. cyt., s. 113.

Podstawą zdrowia jest, uważa Komeński, prosty, surowy tryb życia, przy czym dobry stan fizyczny nie może zostać utrzymany, jeśli nie towarzyszy mu dobry stan psychiczny:

(...) dobry stan naszego zdrowia polega na należywym trawieniu pokarmu i na dobrym wewnętrznym samopoczuciu; wygodne spanie, świetny strój, smakowite pożywienie tak dalece nie przyczyniają się do dobrego stanu zdrowia, że nawet raczej mu szkodzą; toteż nierozumny jest ten, kto raczej dba o przyjemności niż o rzeczy zdrowe. Ale bez porównania niebezpieczniejsza jest głupota tego, kto chcąc być człowiekiem zwraca raczej uwagę na zewnętrzne szczegóły niż na istotę człowieka. Stąd też mędrzec powiada, że głupcami i bezbożnikami są ci, którzy życie nasze uważają za zabawkę lub targ intratny, i powtarza, że od takich dalekie są chwała i błogosławieństwo Boże¹⁴.

Istotne w powyższym fragmencie jest powiązanie stanu dobrego zdrowia z wolą Boga. Komeński prawie wprost mówi, że Bóg błogosławi tym, którzy idą przez życie w sposób odpowiedzialny; ponieważ jakość życia zależy w dużej mierze od jakości zdrowia, możemy wnioskować, że Bóg życzy sobie, abyśmy dbali po własne zdrowie. Troska o własne zdrowie, czyli pośrednio staranie, aby własne życie przedłużyć, jest więc spełnianiem woli Boga.

To, w jaki sposób należy tę troskę realizować, jest oczywiście praktyczną kwestią medyczną i Komeński kieruje się przekonaniem i wiedzą właściwymi czasom, w których żył. Podkreśla więc, że dla utrzymania ciała w zdrowiu najważniejszy jest odpowiedni sposób odżywiania się: „Ciało (...) nasze utrzymujemy w sile przez umiarkowany sposób odżywiania się”¹⁵. Umiarkowanie w jedzeniu znaczy dostarczanie organizmowi tyle tylko pokarmu, ile zdoła on strawić:

Śmierć bowiem przychodzi w następstwie chorób, choroby wskutek złych soków, złe soki z powodu złego trawienia, złe trawienie natomiast z nadmiaru pokarmu, gdy żołądkowi dostarcza się tyle, że go strawić nie zdoła i musi rozprowadzać po ciele nie przetrawione należycie soki; a ostatecznie niemożliwe jest, by nie wynikały stąd choroby¹⁶.

Ten ciąg przyczynowo-skutkowy czynników niebezpiecznych dla zdrowia zaczyna się więc od nadmiaru pokarmu. Jest zastanawiające, że zostało to napisane w cza-

¹⁴ Tamże, s. 42. Komeński odwołuje się do biblijnej Księgi Mądrości, gdzie mowa o człowieku głupim, który „się nie troszczy o to, że niebawem umrze, ani o to, że życie ma krótkie”, lecz sądzi, że „nasze życie jest zabawą, targiem zyskowym nasze bytowanie, bo mówi, że trzeba ze wszystkiego ciągnąć zyski, nawet z nieprawości”; Mdr 15, 9 i 12. Ten i następne cytaty biblijne w przekładzie Biblii Tysiąclecia.

¹⁵ J.A. Komeński, *Wielka dydaktyka*, wyd. cyt., s. 114.

¹⁶ Tamże.

sach, w których większość ludności miała kłopoty raczej z brakiem, niż z nadmiarem pożywienia. Można domniemywać, że każda okazja spożycia obfitego posiłku była wówczas wykorzystywana z przesadą, co mogło mieć oczywiście niepożądane konsekwencje; zapewne w tym kontekście należy odczytywać słowa Komeńskiego. Powołuje się on przy tym na przestrożę zawartą w biblijnej Księdze Syracha, że wielu zmarło wskutek żarłoczości, a umiarkowanie w jedzeniu przedłuża życie¹⁷.

Samo umiarkowanie w jedzeniu oczywiście nie wystarcza. Ważne jest także, aby umiarkowanie dostarczany pokarm był pokarmem prostym. Ma to szczególne znaczenie dla chłopców w procesie ich kształcenia:

Powinni przeto rodzice uważać, aby chłopcy, szczególnie jeśli są lub mają być przeznaczeni do nauki, nie przyzwyczajali się do tego, co drażni podniebienie, bo nie darmo czytamy, że – jak stwierdzono – Daniel wraz z towarzyszami, chłopcy krwi królewskiej poświęceni nauce, dzięki używaniu jarzyn i wody zrzęczniejsi byli i tężsi, a co więcej, pojętniejsi od wszystkich innych karmionych wybrednie potrawami królewskiego stołu”¹⁸.

Komeński twierdzi więc nie tylko tyle, że właściwe dla organizmu są potrawy proste, ponieważ te wykwentne jakoś mu szkodzą, ale nadto uznaje, że lepszy stan organizmu pozwala – zarówno ze względów fizycznych, jak i z uwagi na większą sprawność intelektualną – na skuteczniejsze przyswajanie wiedzy. Ciekawe, że Komeński nie wspomina o dziewczynkach, co o tyle jest dziwne, że wyraźnie postulował, aby kształcić całą młodzież płci obojga¹⁹.

¹⁷ Przytoczonego przez Komeńskiego cytatu z Księgi Syracha nie ma we wskazanym miejscu, jak też nie występuje on tam w podanej postaci. Są jednak fragmenty, na których mógł się Komeński opierać. W szczególności mowa jest o właściwym zachowaniu się przy stole podczas uczy, w tym o konieczności umiarkowanego jedzenia i umiarkowanego picia wina. Czytamy między innymi: „Zdrowy jest sen [człowieka], gdy ma umiarkowanie syty żołądek, wstaje on wcześniej, jest panem samego siebie. Udręka bezsenności, bóle żołądka i kolki w brzuchu – u łakomego człowieka” (Syr 31, 20). Autor Księgi tak zwraca się do czytelnika: „We wszystkich czynach swych bądź uważny, a żadna choroba nie zbliży się do ciebie” (Syr 31, 22).

¹⁸ J. A. Komeński, *Wielka dydaktyka*, wyd. cyt., s. 115. Komeński powołuje się tu na biblijną Księgę Daniela opisującą pobyt młodzieńców izraelskich na dworze króla babilońskiego: „Mieli być wychowywani przez trzy lata, by po ich upływie rozpocząć służbę przy królu”; Dn 1, 5. Podawano im potrawy ze stołu królewskiego, jednak w tajemnicy przed królem nie spożywali ich, a żywili się jarzynami i wodą. „A po upływie dziesięciu dni wygląd ich był lepszy i zdrowszy niż innych młodzieńców, którzy spożywali potrawy królewskie”; Dn 1, 15.

¹⁹ „Do szkół należy ściągać nie tylko dzieci bogaczy i dostojników, ale i wszystkie na równi: szlachetnie urodzone i niskiego pochodzenia, bogate i ubogie, chłopców i dziewczęta, z miast i miasteczek, z osiedli i wsi”; J. A. Komeński, *Wielka dydaktyka*, wyd. cyt., s. 71–72. Znamienne jest Komeńskiego uzasadnienie, dlaczego kobiety powinny być traktowane na równi z mężczyznami: „Kobiety są tak samo obrazem Boga, tak samo uczestniczkami łaski i królestwa w przysłym życiu, tak samo wyposażone są w umysł sprawny i zdolny do pojmowania mądrości (nieraz w wyższym stopniu niż nasza pleć), tak samo stoi przed nimi otworem droga ku szczytom...”; tamże, s. 74.

Istotnym dopełnieniem tych wskazań jest zalecenie, by prowadzić czynny tryb życia, ponieważ dzięki temu organizm jest jakby przyzwyczajony do aktywności. Ale należy także przeznaczać stosowny czas na odpoczynek zarówno dla ciała, jak i dla umysłu:

Jeśli ktoś przestrzega tych trzech rzeczy (umiarkowanie odżywia się, uprawia ćwiczenia cielesne i dostarcza naturze pielęgnacji), nie podobna, by nie zachował jak najdłużej zdrowia i życia, z wyjątkiem wypadków nieszczęśliwych, które przychodzą z wyższego zrządzenia²⁰.

Dlatego nauka szkolna powinna być tak zorganizowana, aby możliwa była realizacja tych zaleceń. W tym kontekście szczególnie ważna jest właściwa organizacja czasu przeznaczonego na pracę. W istocie Komeńskiemu chodzi o należyte wykorzystanie każdej minuty, w której powinniśmy pracować, ponieważ każda minuta jest wartościowa. On sam wskazuje, że zrozumiemy to, jeżeli uświadomimy sobie, że tak jak dostrzegamy rozwój rośliny w czasie, mimo że nie dostrzegamy jej wzrastania w każdej minucie, tak też nasz rozwój fizyczny i umysłowy dokonuje się w sposób ciągły, a nie skokowy. Powinniśmy mieć to na uwadze, ponieważ często jest tak, że dopiero gdy zauważamy, iż staliśmy się starsi, zauważamy też, jak wiele czasu zmarnowaliśmy.

Właściwy rozkład czasu powinien dotyczyć nie tylko optymalnej organizacji wykonywanych zajęć, ale także optymalnej organizacji dnia. Ponieważ doba składa się z dwudziestu czterech godzin, więc należy je podzielić na trzy równe odcinki czasowe – osiem godzin przeznaczyć na sen, osiem na poważną pracę i osiem na jedzenie, odpoczynek, rozrywkę itp. Jak można domniemywać, wedle Komeńskiego to dzięki temu każda właściwa człowiekowi sfera zachowań może być najlepiej wykorzystana:

Już wtedy, jeżeli w każdej godzinie przyswoisz sobie chociażby jedno twierdzenie z zakresu jakiegokolwiek wiedzy, choćby jedną regułę jakiegoś misternego działania, jedną udaną historyjkę czy powiedzenie (co – rzecz jasna – możliwe jest bez żadnego wysiłku), jak wielki zgromadzi się skarb wykształcenia!²¹

Komeński ponownie podkreśla, że każdą chwilę życia należy wykorzystywać dla rozwoju własnego. Człowiek rozwija się w sposób ciągły, a więc każda minuta stracona jest opóźnieniem rozwoju, a każda minuta właściwie wykorzystana jest powiększaniem rozwoju. Te zalecenia Komeński kończy kolejnym powołaniem się na Senekę: życie jest wystarczająco długie, jeśli tylko dobrze go używamy.

²⁰ Tamże, s. 116.

²¹ Tamże, s. 117.

Wszystkie wymieniane powyżej rady i wskazówki mają na celu zachowanie zdrowia, ochronę przed chorobami, a więc ostatecznie przedłużenie życia. Wróćmy do postawionego na początku niniejszych rozważań pytania o ewentualną niekonsekwencję postawy Komeńskiego. Jeżeli zdecydowanie głosi się stoicki pogląd, że każde życie właściwie przeżywane jest życiem wystarczająco długim, to należy jakoś uzasadnić, dlaczego tak bardzo powinniśmy troszczyć się o zdrowie, a tym bardziej, dlaczego powinniśmy zabiegać o jego długie trwanie. Chodzi nie tylko o uzasadnienie, które Komeński podaje wprost, a które sprowadza się do tezy, że dobre zdrowie ułatwia zdobywanie wiedzy i kształtowanie charakteru. Rzeczywiste uzasadnienie musi być odpowiedzią na pytanie, dlaczego człowiek powinien traktować troskę o zdrowie jako moralny obowiązek.

Starożytni stoicy, wśród nich Seneka, na którego Komeński tak często się powołuje, troskę o zdrowie uzasadniali tym, że osoba chora ma trudności ze spełnianiem funkcji właściwych człowiekowi. W przypadkach skrajnych, gdy choroba czy związany z nią wielki ból uniemożliwiają zachowywanie się w sposób właściwy człowiekowi i godny człowieka, stoicy zalecali popełnienie samobójstwa, traktując to zalecenie jako wyrażające moralny obowiązek²². Zdaniem stoików żadne niedogodności życiowe, nawet wielki ból związany z chorobą, nie mogą usprawiedliwiać odebrania sobie życia; jeśli jednak człowiek znajdzie się w stanie, który uniemożliwia mu spełnianie czynności właściwych człowiekowi, jeśli w tym stanie człowiek traci właściwą człowiekowi godność, wówczas popełnienie samobójstwa staje się moralnym nakazem. Oczywiście Komeński jako chrześcijanin nie mógł takiego stanowiska akceptować. Jego odpowiedź na pytanie, dlaczego powinniśmy starać się, aby żyć zdrowo i długo, musi więc być inna. Doktryna chrześcijańska zabrania bezwzględnie popełniania samobójstwa, a więc nawet wówczas, gdy stan, w jakim znalazł się dany człowiek, uniemożliwia mu zachowywanie się w sposób właściwy człowiekowi, nie może on odbierać sobie życia, inni zaś nawet w tym stanie powinni dostrzegać jego osobową godność, jako że godność jest cechą niezbywalną człowieka. Komeński musi więc na gruncie takiej postawy uzasadniać zalecenie troski o zdrowie.

Dwa są, zdaniem Komeńskiego, powody, dla których powinniśmy chronić ciało przed niebezpieczeństwami – zarówno przed chorobami, jak i przed groźnymi wypadkami:

²² Tak ceniony przez Komeńskiego Seneka pisał: „Także ze względu na boleść nie zadam sobie gwałtu: umrzeć w ten sposób znaczy tyle, co dać się zwyciężyć. Gdybym wiedział wszelako, że będę musiał znosić boleść stale, odejdę – nie dla samego bólu, lecz dlatego, że będzie mi przeszkadzał we wszystkim, co jest celem życia. Słaby to człowiek i tchórz, kto śmierć zadaje sobie z powodu bólu, ale głupi, kto żyje tylko po to, by znosić ból”; Seneca, *Listy moralne do Lucyljusza*, wyd. cyt., s. 205–206.

Powinniśmy chronić ciało przed chorobami i wypadkami, po pierwsze ponieważ jest mieszkaniem duszy i to jedynym; po zburzeniu jego dusza musi natychmiast odejść ze świata; albo jeśli ciało niszczyje zwolna, doznając to tu, to tam uszkodzeń, wówczas gość jego, dusza, cierpi z powodu niedogodnego pomieszczenia. (...) Po wtóre to samo ciało stało się nie tylko mieszkaniem rozumnej duszy, ale i narzędziem, bez którego nie może ona ani słyszeć nic, ani widzieć, ani mówić, ani czynić, ani nawet myśleć. Bo skoro niczego nie ma w umyśle, czego by przedtem nie było w zmysłach, przeto umysł tylko od zmysłów otrzymuje materiał do wszelkiego myślenia, a czynność myślenia wykonuje nie inaczej jak przez wewnętrzne oglądanie, to jest przez rozważanie obrazów wziętych z rzeczy. Stąd to też skutek uszkodzenia mózgu ponosi uszczerbek zdolność wyobrażeniowa, a kiedy członki ciała doznają cierpienia, cierpi i duch także. Słusznie tedy głosi się: Trzeba się modlić o to, by zdrowy duch był w zdrowym ciele²³.

Pierwszy powód ma pozornie charakter religijny, gdyż odwołuje się do szczególnego statusu ludzkiego ciała, które zostaje uświęcone przez to, że jest siedzibą nieśmiertelnej duszy. Jednak istota argumentacji zasadza się w czym innym, mianowicie w przekonaniu, że od jakiejś granicy złego stanu ciała nie może ono być dłużej siedliskiem duszy, a więc dusza musi rozłączyć się z nim. Rozłączenie duszy z ciałem jest śmiercią człowieka, a zatem rujnując ciało, niejako wyganiamy z niego duszę, czyli powodujemy śmierć człowieka. Komeński wskazuje więc pewien graniczny stan ciała jako czynnik uruchamiający czy rozpoczynający umieranie człowieka, czyli odchodzenie duszy z ciała. W takim ujęciu zaniedbywanie ciała, niezapobieganie chorobom lub nieleczenie ich staje się jakby popełnianiem samobójstwa, tyle że nie jednorazowo, a w dłuższym odcinku czasu. Nie ma to jednak znaczenia dla oceny moralnej takiego postępowania, podobnie jak nie zmienia negatywnej oceny moralnej zabójstwa to, czy jest ono dokonane jednorazowo, czy rozłożone w czasie na przykład skutek systematycznego trucia.

Drugi powód można by nazwać powodem o charakterze poznawczym. Komeński przyjmuje scholastyczną teorię poznania, zgodnie z którą wszelka treść umysłu pochodzi od zmysłów. Wyprowadza z tego logiczny wniosek, że upośledzenie zmysłów musi spowodować mniejszy dopływ do umysłu danych lub ich zniekształcanie. Inaczej mówiąc, jakość myślenia zależy od jakości działania zmysłów, a więc dbałość o ciało jest zarazem dbałością o jakość myślenia – oczywiście nie w sensie, że same dobre zmysły wystarczą do dobrego myślenia, ale w tym, że są warunkiem koniecznym. Komeński dostrzega więc fizjologiczne uwarunkowania

²³ J.A. Komeński, *Wielka dydaktyka*, wyd. cyt., s. 114.

życia psychicznego, w szczególności myślenia²⁴. Zacytowana przez niego słynna zasada Juwenalisa: *Orandum est, ut sit mens sana in corpore sano*²⁵ staje się tutaj właśnie wskazaniem na zależność stanu psychicznego od stanu fizjologicznego organizmu. Skoro dobry stan ciała jest warunkiem koniecznym właściwego rozwoju umysłowego człowieka, a rozwój umysłowy dokonuje się od dzieciństwa, zatem o stan zdrowia należy dbać od chwili narodzin. Teza ta stanowi jedną z podstaw pedagogiki Komeńskiego²⁶. Można też uznać, że skoro rozwój intelektualny człowieka jest obowiązkiem moralnym – w pierw rodziców, a w miarę dojrzewania także moralnym obowiązkiem młodego człowieka – to i dbałość o stan zdrowia jest obowiązkiem moralnym.

Ujawnia się tutaj podstawa, na której Komeński opiera swoją argumentację na rzecz tezy o prozdrowotnych powinnościach człowieka. Jest to w swej istocie motywacja religijna, wyznaczana przez rozumienie właściwej relacji, w jakiej człowiek pozostawać powinien względem Boga, który jest jego Stwórcą i który wyznaczył mu określoną rolę do odegrania w życiu doczesnym. Otóż długość życia ma znaczenie ze względu na proces rozwojowy człowieka – kształcenie umysłu i zdobywanie wiedzy wymagają czasu. Komeński *implicitie* zakłada, że Bóg daje człowiekowi długość życia właściwą dla niego, to znaczy wystarczającą, aby rozwinął on samego siebie do tego poziomu, który Bóg dla niego zaplanował, oraz zrealizował to wszystko, co mu Bóg przeznaczył do wykonania. Jeżeli zatem człowiek nie prowadzi właściwego trybu życia, czyli z lenistwa lub głupoty nie wypełnia właściwą treścią każdego dnia swego życia, bądź też niewłaściwym trybem życia rujnuje swoje zdrowie i skracą swój pobyt na ziemi, to tym samym sprzeciwia się zamiarom Boga względem siebie. Zaniedbywanie własnego zdrowia lub świadome szkodzenie mu, staje się więc grzechem, a troska o własne zdrowie staje się nakazem moralnym. Obowiązek dbania o własne zdrowie oraz obowiązek rozwijania samego siebie pod względem intelektualnym, jak też nakaz wartościowej i pozytywnej działalności uznane zostają przez Komeńskiego za wymogi moralne o równej wadze. Wprawdzie nie mówi on tego wprost, taka jest jednak wymowa całości jego wywodów.

²⁴ Por. M. Nowacka, *Filozoficzne konteksty medycyny*, wyd. cyt., s. 223.

²⁵ Juwenalis, *Satyry* 10, 346; cyt. za: S. Kalinkowski, *Aurea dicta. Złote słowa. Słynne łacińskie sentencje, przysłowia i powiedzenia*, Veda, Warszawa 1993, s. 64.

²⁶ Zwracają na to uwagę badacze myśli pedagogicznej Komeńskiego, podkreślając zarazem, że nakłada on obowiązki pedagogiczne na oboje rodziców. „Both parents, according to Comenius, should be educators of their children; both of them are therefore responsible for the health and the mental and moral state of their children”; D. Capková, *The recommendations of Comenius regarding the education of young children*, w: *Comenius and Contemporary Education*, ed. C.H. Dobinson, wyd. cyt., s. 23.

I tę postawę Komeński przekazał naszym czasom. Troska o zdrowie jest obecnie jednym z priorytetów polityki społecznej we wszystkich państwach naszej cywilizacji²⁷. Wszelkie działania w zakresie zdrowia publicznego mają na celu właśnie polepszenie stanu zdrowotnego populacji i zwiększanie średniej długości życia w jej obrębie. Jedyną różnicą jest ta, że Komeński uznawał zaniedbywanie zdrowia za wykroczenie przeciwko woli Boga, czyli za grzech, podczas gdy we współczesnych zlaicyzowanych społeczeństwach uznaje się brak dbałości o zdrowie za postawę szkodliwą nie tylko w aspekcie jednostkowym, lecz także w aspekcie społecznym.

JOHN AMOS COMENIUS ON PRO-HEALTH OBLIGATIONS

Summary

In his considerations of the appropriate course of the educational process, John Amos Comenius pays a lot of attention to the issues of health. This article demonstrates that Comenius' argumentation proceeds along the following lines. Lifespan is important because of the nature of the developmental process of human beings – the development of the mind and acquisition of knowledge take time. Comenius assumes *implicite* that God gives every man the lifespan which is appropriate for him, i.e. sufficient to achieve the level of personal development which God planned for him, and to accomplish everything God intended him to accomplish. If a man does not lead his life the right way, if – because of his laziness or stupidity – he does not fill his life with the right substance or ruins his health by inappropriate lifestyle and shortens his earthly existence, then he acts against God's intentions towards him. Thus, neglecting one's own health and harming it intentionally becomes a sin, while concern for one's health becomes a moral imperative.

Key words: John Amos Comenius, ethics, health, moral obligation

Słowa kluczowe: Jan Amos Komeński, moralność, zdrowie, powinność moralna

Bibliografia

Blair A., *Mosaic Physics and the Search for a Pious Natural Philosophy in the Late Renaissance*, „Isis” 91, 1, 2000.

Comenius and Contemporary Education, ed. Dobinson C. H., UNESCO Institute for Education, Hamburg 1970.

Komeński J.A., *Wielka dydaktyka*, tłum. K. Remerowa, Zakład imienia Ossolińskich, Wrocław 1956.

²⁷ Zob. M. Nowacka, *Promocja zdrowia jako czynnik medykalizacji społecznej. Uwagi w odniesieniu do Karty Ottawskiej*, w: *Etyka w medycynie – Wczoraj i dziś. Wybrane zagadnienia*, red. K. Basińska, J. Halasz, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2013, s. 133–147.

- Nowacka M., *Filozoficzne konteksty medycyny. Ujęcie historyczne od starożytności do końca XVIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2012.
- Nowacka M., *Komeński i Locke jako prekursorzy wychowania prozdrowotnego*, w: *Inspiracje i kontynuacje problemów filozofii XVII wieku*, red. Żelazna J., Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2013.
- Nowacka M., *Promocja zdrowia jako czynnik medykalizacji społecznej. Uwagi w odniesieniu do Karty Ottawskiej*, w: *Etyka w medycynie – Wczoraj i dziś. Wybrane zagadnienia*, red. K. Basińska, J. Halasz, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2013.
- Sadler J.E., *J. A. Comenius and the Concept of Universal Education*, Allen & Unwin, London 1966.
- Spinka M., *John Amos Comenius: That Incomparable Moravian*, University of Chicago Press, Chicago 1942.
- Spinka M., *Comenian Pansophic Principles*, „Church History” 22, 2, 1953.
- Suchodolski B., *Komeński*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979.
-

prof. dr hab. Maria Nowacka, Uniwersytet w Białymstoku, Katedra Bioetyki i Antropologii Filozoficznej